

Budowa nowego systemu nie będzie łatwa i tania

14 kwietnia 2013

Budowa nowego systemu gospodarki komunalnego w Polsce nie będzie ani łatwa, ani szybka i potrwa co najmniej kilka lat, a koszty tej budowy obciążą każdego z nas – informuje Polska Izba Gospodarcza.

Jak wygląda system gospodarki odpadami w Polsce? Nadal składujemy ponad 80 proc. odpadów na składowiskach, które w znacznej części winny zostać zamknięte. Selektywna zbiórka i recykling odpadów to zaledwie 6-7 proc. odpadów komunalnych. Brakuje zbiórki selektywnej odpadów biodegradowalnych, a większość z nich jest składowana razem z pozostałymi odpadami. Jedyna w kraju spalarnia odpadów komunalnych spala zaledwie 80 tys. ton odpadów rocznie z ponad 12,5 mln ton wykazywanych jako wytworzone. Nadal około 25 proc. gospodarstw domowych nie posiada umów na odbiór odpadów, a znaczna część odpadów powstających w domach jest nielegalnie wyrzucana do lasów lub spalana w domowych piecach.

Zdaniem Krajowej Izby Gospodarczej zapóźnienie naszego kraju w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi sięga obecnie 10-15 lat w stosunku do średniej Unii Europejskiej.

Przyjęte w lipcu 2011 r. po długich dyskusjach i sporach zmiany prawa dotyczące nowego modelu gospodarki odpadami komunalnymi mają to zmienić. Gminy stają się właścicielami odpadów przejmując szereg obowiązków, z których będą rozliczane, a w przypadku niewykonania karane.

Czy nowy system gospodarki odpadami komunalnymi poradzi sobie z problemem odpadów na Mazowszu, gdzie powstaje 20 proc. wszystkich śmieci? Zdaniem KIG nowa ustawa to szansa na budowę sprawnego modelu gospodarki odpadami. „Rozwój selektywnej zbiórki odpadów z ich dalszym zagospodarowaniem stworzy wiele

nowych miejsc pracy, powstaną nowe przedsiębiorstwa zajmujące się obróbką i przetwarzaniem odpadów oraz nowe inwestycje infrastrukturalne, zostanie wdrożony bardziej sprawiedliwy społecznie podział kosztów związanych z zagospodarowaniem wytwarzanych odpadów, a mieszkańcy będą bardziej odpowiedzialnie postępowali z wytwarzanymi odpadami – czytamy na stronie KIG.

Jednocześnie eksperci z Krajowej Izby Gospodarczej zwracają uwagę, że budowa nowego systemu nie będzie ani łatwa, ani szybka i potrwa co najmniej kilka lat, a koszty tej budowy obciążą każdego z nas.

„Nie możemy obiecywać mieszkańcom, że to nic nie będzie kosztowało, bo jest to nieodpowiedzialne postępowanie. Równie nieodpowiedzialne jest akceptowanie przez gminy w przetargach wybitnie dumpingowych stawek oferowanych przez niektórych oferentów, bo oznacza to, że z góry gmina godzi się na rozwój „szarej strefy” i wykazuje się nieodpowiedzialnością za otaczające nas środowisko. Dlatego ważne jest aby środki przeznaczane na ten cel były racjonalnie wydatkowane, a cały system był transparentny dla mieszkańców, w tym z zakresie zlecania i rozliczania obsługi” – mówi Prezes KIG Andrzej Arendarski.

Ustawodawca przewidział konkretne rozwiązania w tym zakresie, które winny zabezpieczyć konkurencyjność i wybór najlepszych wykonawców przez zainteresowane samorządy, ale pod warunkiem. Należy oczekiwać, że gminy i społeczności lokalne podejmą najlepsze decyzje w zapewnienia budowy efektywnego systemu gospodarki odpadami i wykażą wystarczającą determinację w dążeniu do realizacji ustalonych celów. Jeżeli tak się nie stanie, nastąpi dramatyczne pogorszenie stanu naszej gospodarki odpadami, rozwój „szarej strefy” i w konsekwencji sankcje dotkliwe Komisji Europejskiej, za które każdy z nas będzie musiał zapłacić. – alarmuje KIG.

Źródło: Ekologia.pl